

MAGDALENA EWA RUSZEL

Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Stalowa Wola

Zaniedbania psychiczno-duchowe rodziców względem własnych dzieci

Streszczenie: Artykuł podejmuje jakże aktualny obecnie problem zaniedbań psychiczno-duchowych rodziców względem dzieci. Jest kolejnym w serii dotyczącej sfery psychiczno-duchowej i zagrożeń jej prawidłowego rozwoju u człowieka. Poprzednie („Cierpienia duchowe dziecka. Psychologiczne aspekty”, „Sieroctwo duchowe dziecka”, „Wartość inteligencji duchowej w procesie przemian społeczno-gospodarczych”, „Uzależnienia duchowe jako problem współczesnej młodzieży. Psychologiczne aspekty”, dopełniają i uzupełniają niepodjęte tutaj wątki.

Słowa kluczowe: cierpienia duchowe, nowe ideologie, okultyzm, rozwój duchowy, sieroctwo duchowe, zagrożenia duchowe, zaniedbania psychiczno-duchowe

Wychowanie dziecka to obecnie nie lada wyzwanie dla współczesnego rodzica. Rodzice coraz rzadziej mają możliwości, chęci (i siły!) do korzystania z dobrych, wartościowych pedagogicznie wzorców, zasad i reguł wypracowanych przez ich własnych rodziców. Rzeczywistość wokół nich zmienia się tak szybko, że sami bardzo często czują się bezradni i zagubieni. Ich protesty w obronie zamykanych szkół, w obronie sześciolatków, sprzeciwy wobec redukcji godzin i programów z przedmiotów ważnych dla wychowania do wartości, wychowania patriotycznego nie zawsze kończą się pomyślnie. Rodzice są „zalewani” destrukcyjnymi dla wychowania swoich pociech ideologiami (ostatnio gender), które skutecznie są „wspierane” przez kampanie społeczne i media. W konsekwencji tego rodzic u progu kariery szkolnej swego dziecka nie jest w stanie obronić go przed degradującymi skutkami tychże ideologii. Kupuje swej pociesze podręczniki, które „zawierają coraz częściej zabawy w horoskopy czy aluzje do pogańskich praktyk, w tym także do rzeczywistości duchów czy UFO – zauważa ks. prof. Aleksander Posacki”¹.

Co więcej, w wielu tych kwestiach rodzic czuje się bezsilny, a dodatkowo przykłady dramatów rodzinnych zaczerpnięte z krajów, w których rodzice stracili w wychowaniu swych dzieci decydujący głos na rzecz państwa i jego

¹ P. Gajkowska, *Zniewalanie umysłu*, „Nasz Dziennik”, 17–8 sierpnia 2013 r., nr 191 (4730), s. M3.

ideologii, budzą w nich lęki i obawy o zasadność stawiania w wychowaniu na wartości i zasady. Przykładów takich dramatów nie trzeba daleko szukać. Mamy je u naszych sąsiadów – w Niemczech. Obecnie coraz więcej opisów takich szokujących sytuacji znajdujemy w prasie. „W 2006 roku do domu państwa Plettów w Paderborn wtargnęła policja, ponieważ rodzice nie życzyli sobie edukacji seksualnej w szkole i zdecydowali się na tzw. homeschooling, czyli naukę w domu. Matkę aresztowano, ojcu udało się uciec z dziećmi do Austrii [...]. Z tego samego powodu co Plettowie trzy miesiące odsiedziały za kratkami osoby, które uczyły dzieci w domu. Podczas rozprawy kategorycznie twierdzili, że wychowanie powinno opierać się na wartościach chrześcijańskich, a tego szkoła publiczna nie gwarantuje”². Jak podkreśla niemiecka socjolog Gabriele Kuby „badania w Niemieckim Instytucie Młodzieżowym (Deutschen Jugendinstitut) wykazały, że dzieci i młodzież coraz więcej nadużyć popełniają na swoich rówieśnikach. Młodzież od 14 do 16 roku życia popełnia przestępstwa seksualne na dzieciach! A wszystko to konsekwencja uczenia młodych – mówiąc w skrócie seksu na obowiązkowych zajęciach już w przedszkolu”³.

Zaniedbania psychiczno-duchowe

Zaniedbania psychiczno-duchowe, moim zdaniem, z jednej strony dotyczą sytuacji braku wpływu rodziców na kształt i jakość wychowania swych dzieci, na możliwość wpajania im wartości opartych na wierze, tradycji i chrześcijańskich wartościach. Współcześnie zaniedbania te częściej związane są z sytuacją zewnętrzną – uwarunkowaniami ekonomiczno-politycznymi wymuszającymi na milionach rodzin określony styl życia i postępowania, w braku poszanowania praw i godności człowieka. Z drugiej strony zaniedbania te wynikają z sytuacji, gdy rodzice, płynąc z nurtem życia i współczesnej kultury, tracą z oczu najbardziej istotne wartości, które w świetle nowych trendów stają się śmieszne, nieaktualne. Rodzice, zwalniając się z refleksji nad nimi, uznają, że jakość życia płynie z dyktatu promujących antywartości mass mediów. Od strony wewnętrznej zaniedbania te związane są z osobowością rodziców, którzy, coraz częściej ulegając presji i naciskom życia społecznego, usprawiedliwiają się z odpowiedzialności do pracy nad kształtowaniem swego wnętrza, swej duchowości, które sprzężone są przeciw z psychiką, świadomością, osobowością i potrzebami człowieka. Jeśli zatem osoba dorosła zrzuci z siebie obowiązek kształtowania swego wnętrza w oparciu o wartości chrześcijańskie, to tym samym nie będzie tego wymagać od swojej pociechy, którą z kolei chętnie swoimi antywartościami „nakarmi” kultura masowa.

² A. Zechenter, *Koń trojański w szkole*, „Nasz Dziennik”, 14–15 września 2013 r., nr 215 (4754), s. M6.

³ G. Kuby, *Dyktatura seksu* (wyw. przepr. J. Bątkiewicz-Bożek), „Gość Niedzielny”, 27 maja 2012 r., nr 21, s. 46.

Założony a rzeczywiście realizowany wpływ rodzica na wychowanie dziecka

U progu rodzicielstwa każdy przyszedły rodzic ma określoną wizję wychowania swojej pociechy. Większość z nich pragnie, aby ich dzieci wyrosły na mądrych, dojrzałych i odpowiedzialnych ludzi, którzy osiągną sukces w życiu. Przyszła mama i tata wyobrażają sobie, jak będą wyglądać codzienne, wzajemne relacje z dzieckiem, na jakich wartościach, zasadach i regułach będą one oparte. W pierwszych miesiącach po narodzinach dziecka ta „wizja” niestety musi zostać skorygowana. W typowym małżeństwie (przy założeniu, że nie ma pomocy ze strony dziadków, a sytuacja finansowa młodego małżeństwa jest średnio dobra) jedno z rodziców spędza wiele godzin na pracy zarobkowej poza domem, a drugie na pracy w domu. Po kilkunastu tygodniach oboje są przemęczeni, zniechęceni, nie mają czasu ani dla siebie, ani dla najbliższych, a obowiązki względem dziecka nierzadko generują dodatkowy stres i napięcia w małżeństwie. Już na tym etapie życia dziecka można mówić o poważnych zaniedbaniach psychiczno-duchowych rodziców względem niego. (Tak naprawdę, pierwsze zaniedbania pojawiają się, gdy jest ono w łonie matki. „Matki odrzucające psychicznie dziecko przez cały stan błogosławiony zazwyczaj nie dbają o nie, prowadząc zagrażający rozwijającemu się człowiekowi styl życia. Dziecko w łonie swej matki wyczuwa, że jest niechciane, a jego potrzeby: ilości snu, czuwania, odpowiedniego pokarmu, dobrego emocjonalnego kontaktu z matką nie są zaspokajane”⁴). Inną sytuacją powodującą cierpienia duchowe dziecka w łonie matki, jak również zaniedbania psychiczno-duchowe rodziców względem niego jest ta, gdy matka z przyczyn ekonomicznych zmuszona jest w czasie ciąży wykonywać pracę przeciwwskazaną w jej stanie. Nie mając zapewnionego elementarnego poczucia bezpieczeństwa tak ze strony najbliższych, jak i ze strony pracodawcy, chodząc do pracy (często ukrywając ciążę) postępuje wbrew własnej woli. Oczekiwanie na przyjście na świat dziecka jest wtedy dla niej okresem wzmożonego trudu, trosk, niepewności, obaw o byt i los rodziny).

Dziś o pokoleniu współczesnych 30–40-latków czyta się często w komentarzach prasowych jako o pokoleniu „oszukanych”, „straconych” – a może lepiej „uwiedzionych” czy „uwięzionych w ratkach kredytów hipotecznych”. Ludzie ci, chcąc na starcie swej młodości dojrzałe podejść do wypełniania zadań życiowo-rodzicielskich, postawili na wykształcenie, zawód, konkretną pracę, która da im podstawy do życia oraz umożliwi założenie rodziny. Jednakże z biegiem lat uświadamiali sobie, że oczekuje się od nich czegoś więcej w sferze zawodowej – stąd decyzje o kolejnych studiach, kursach doskonalących w nadziei na upragniony byt rodzinny. Niestety, często po latach odbytych

⁴ M. E. Ruszel, *Cierpienia duchowe dziecka. Psychologiczne aspekty*, „Studia Gdańskie” 2012, t. XXXI, s. 318.

studiów i szkoleń z dyplomami w kieszeni, z wiedzą, zapałem do pracy i życia rodzinnego, zostawali z niczym. Nie mogąc znaleźć pracy, masowo emigrowali za granicę – gdzie spełniali się nie tylko zawodowo, ale i rodzinnie, mogąc pozwolić sobie na posiadanie tylu dzieci ile chcą. Ci, z pozostałych w kraju, którym udało się dostać „dobrą” pracę w intratnym miejscu, chcąc założyć rodzinę, zdecydowali się na kredyt. „Uwięzieni” w jego ratach stali się niewolnikami pracy (z obawy przed jej utratą i wizją przejścia mieszkania przez bank). Nielicznym z tych „uwięzionych” udało się zostać rodzicami, najczęściej jednego dziecka – które widzi swych rodziców późnym wieczorem, dziecka, które nie rozumie dlaczego rodzic(-ce) ciągle musi późno wracać, czemu nie usiądzie z nim i nie porozmawia, nie pobawi się. Brak głębszych więzi w tego typu relacjach pomiędzy rodzicami a dziećmi powoduje nie tylko wzajemną powierzchowność tych relacji, oddalenie, uniemożliwia tworzenie tradycji rodzinnych, przekaz wiary i żywych wartości. Co więcej, rodzice „nie znając” dorastających pociech nie mają wiedzy oraz możliwości, żeby przeciwstawić się temu, co we współczesnej kulturze zagraża ich wychowaniu. Gros „uwięzionych” w systemie kredytowym rodziców czuje się bezsilnymi wobec chęci posiadania potomstwa i braku możliwości ku temu z powodu realnego zagrożenia utratą pracy i płynności finansowo-kredytowej.

Zaniedbania psychiczno-duchowe rodziców względem dzieci w wieku rozwojowym

Powszechne zaniedbania rodziców względem własnych dzieci dotyczą najczęściej: a) braku dla nich czasu, b) braku wiedzy na temat rozwoju i wychowania własnych dzieci, c) braku jasnego przekazu wartości i zasad w wychowaniu, d) braku wyboru właściwych zasad i wartości w wychowaniu, e) bezkrytycznym przyjmowaniu nowych mód i trendów degradujących osobowość i psychikę dziecka, f) nieświadomości zagrożeń duchowych i ich konsekwencji w życiu dziecka, g) cierpienie duchowych dziecka, h) sieroctwa duchowego dziecka.

A) Brak czasu. Rodzice pracujący zawodowo najczęściej narzekają, że nie mogą poświęcić dziecku tyle czasu, ile by chcieli z powodu ograniczeń zawodowych, przemęczenia pracą. W konsekwencji, gdy już znajdą chwilę dla dziecka, jakość tych kontaktów jest z reguły niska. Często wygląda to tak, że rodzic, chcąc chwilę odpocząć, pozwala dziecku na „swobodę działania”. Dziecko najczęściej wybiera bierną formę spędzania czasu przed telewizorem lub komputera, a w tym czasie mama lub tata, doglądając go, wykonują obowiązki domowe lub odpoczywają.

B) Brak wiedzy na temat rozwoju i wychowania własnych dzieci. Chodzi tu o kulturę pedagogiczną rodziców, ich wnikliwość i dociekliwość wychowawczą, chęć zgłębiania zagadnień wychowawczych, doskonalenia swoich umiejętności wychowawczych, dzielenia się doświadczeniami z innymi

rodzicami, jak również specjalistami. To także świadomość zagrożeń dla rozwoju dziecka, jakie niesie współczesna kultura.

- C) Brak jasnego przekazu wartości i zasad w wychowaniu.** Współcześnie rodzice sami są zagubieni w chaosie wartości lansowanych przez kulturę masową i propagowaną przez nią ideologię. „Współczesny człowiek jest oszołomiony ideologią materializmu. Istnieje tylko to, co widać, materia. To, co duchowe, powinno zostać odrzucone. Liczy się tylko to, co cielesne, przedmiotowe, co można objąć racjonalną świadomością, ściślej efektem działania ludzkiego mózgu”⁵. Rodzice z jednej strony chcieliby mieć mniej problemów wychowawczych z dziećmi, życząc sobie, aby wychowanie było prostsze, a z drugiej strony, sami zabiegając o codzienny byt, dają się „złapać” w pułapki reklam i gubią to, co najważniejsze – autentyczne psychiczno-duchowe bycie ze swoim dzieckiem. Pozbawiając się nieświadomie tej relacji, tym samym wychowują wyalienowanego z tych wartości człowieka.
- D) Brak wyboru właściwych zasad i wartości w wychowaniu.** Jest to konsekwencja braku jasnego ich przekazu. „Współcześnie człowiek boryka się między materializmem naturalnym – czyli przekonaniem, że jest samowystarczalny i nie potrzebuje Boga, materializmem hedonistycznym – czyli konsumpcjonizmem, sprawianiem sobie przyjemności, oraz materializmem dialektycznym i historycznym. Materializm dialektyczny to dominacja materii nad świadomością (...), materializm historyczny to propagowanie poglądu, że byt określa świadomość (...), wyzwolenie człowieka z tradycji i rodziny”⁶. Istnienie właściwych zasad, wartości zakładałoby wybór między dobrem a złem, tymczasem szerzy się wolność jako samowolę działania, myślenia, a raczej propagowania i narzucania przyjętych wzorów tym, którzy nie umieją się przed nimi bronić (dzieci). Ponadto, ten brak właściwych zasad i wartości w wychowaniu spowodowany jest również tym, że manipuluje się pojęciami, które niegdyś jasno precyzowały, co jest czym. „Instrumentalizuje się pozytywne pojęcia, takie jak »wielość«, »antydiskryminacja«, czy »tolerancja«. Nadaje się im znaczenie diametralnie różne od pierwotnego. Powstają też nowe pojęcia będące albo nośnikami nowej ideologii, jak np. »gender«, albo orężem służącym zniesławianiu przeciwnika, jak »homofobia« czy, »mowa nienawiści«”⁷.
- E) Bezkrytyczne przyjmowanie nowych mód i trendów (ideologia gender, propaganda homoseksualna).** Doktor Gerald van den Aardweig, psycholog i psychoterapeuta prowadzący terapię osób homoseksualnych, podkreśla, że „najbardziej pilna jest obrona przed propagandą homoseksualną w obszarze edukacji publicznej i szkolnictwa. Oznacza to państwową ochronę wolności prasy i mediów elektronicznych zdolnych do krytyki i przeciwstawiania się półprawdom i kłamstwom gejowskiej propagandy

⁵ T. Teluk, *Demoniczna strategia materializmu*, „Egzorcysta” (2013) 8, s. 38.

⁶ Tamże, s. 38.

⁷ Sz. Babuchowski, *Językiem w rodzinę*, „Gość Niedzielny”, 26 maja 2013 r., nr 21, s. 52.

oraz wszczęcia i wspierania akcji politycznej przeciwko inicjatywom ustanowienia homotyranii. Są to dobrze znane inicjatywy: zrównanie układów homoseksualnych z małżeństwem, prawdziwie kryminalne metody narzucania adopcji przez pary jednopłciowe, promująca homoseksualizm edukacja w szkołach i zakaz niepożądanych przez homoseksualistów badań, publikacji i terapii⁸. Obecnie media podejmujące głosy w obronie tradycyjnych wartości, przeciwstawiające się wykrzywianiu natury człowieka i narzucaniu jej pod płaszczykiem wolności słowa szczególnie dzieciom i młodzieży są ostro krytykowane i dyskryminowane w swej działalności.

F) Nieświadomość zagrożeń duchowych i ich konsekwencji w życiu dziecka.

Mało który rodzic widzi jakiegokolwiek zagrożenia w jodze czy we wschodnich sztukach walk. Jak czytamy z jednego ze świadectw młodej dziewczyny: „W szkołach organizuje się akcje, w czasie których można się poddać zabiegom bioenergoterapeutów i radiestetów. Sama uczestniczyłam w festiwalu pod nazwą »Nie z tej ziemi«, w czasie którego profesjonalni okultyści »leczyli« metodą reiki, kolorami, muzyką, lekami homeopatycznymi itp. Usługi swe proponowali bioenergoterapeuci i radiesteci. Można było też skorzystać z porad wróżbitów, astrologów i numerologów. Dostępne były również kamienie szlachetne, talizmany, żywność wegetariańska i literatura okultystyczna [...]. Tego rodzaju festiwale i akcje mają przynieść zdrowie i szczęście, a w rzeczywistości wystawiają swych uczestników na działanie demonicznych sił⁹. Obecnie obserwuje się zmasowaną reklamę różnych okultystycznych form inicjacyjnych. Nie jest od nich wolna nawet prasa codzienna. Jeden z rodziców przyniósł mi wycięty fragment¹⁰ z regionalnej gazety codziennej zatytułowany: „Joga to nie spanie na kocach”. Czytamy w nim, że: „Joga redukuje bóle mięśni i stawów, zwiększa pojemność płuc, poprawia trawienie i wpływa na stan ducha. Jogę można ćwiczyć w kilku rzeszowskich szkołach [...]”. Rodzic czytający taki artykuł i nie mający zielonego pojęcia czym w istocie jest joga, zapewne da się skusić i zapisze swą pociechę na takie zajęcia, tym bardziej, że osób zadowolonych z tej formy aktywności przybywa. Ten sposób myślenia będzie towarzyszył rodzicowi, dopóki on czy jego pociecha nie uświadomią sobie, czy nie zauważą negatywnych skutków tej okultystycznej formy inicjacyjnej w ich wzajemnych relacjach, czy tego, co dzieje się umysłem i ciałem dziecka i nie zdecydują się na zerwanie z tą formą okultyzmu. „Kiedy ćwiczyłam jogę, moje życie układało się gładko. Miałam nawet pewne zdolności, na przykład wiedziałam, co się wydarzy, jak skończy się dana sytuacja życiowa moich znajomych, jak przebiegnie czyjś egzamin [...]. Nigdy już do tej praktyki nie wróciłam,

⁸ G. van der Aardweig, *Homotyrania* (wyw. przepr. B. Falkowska), „Nasz Dziennik”, 14–15 września 2013 r., nr 215 (4754), s. M3.

⁹ Wiesław, *Joga, okultyzm i magia*, w: M. Piotrowski (red.), „Magia – cała prawda”, Poznań 2010, s. 161–162.

¹⁰ A. Janik, *Joga to nie spanie na kocach*, „Teraz Rzeszów”, 21 listopada 2013.

ale w moim życiu zaczęły się od tamtej pory dzieć dziwne rzeczy. Czułam, jak gdyby coś, co mi do tej pory sprzyjało, zaczęło mnie niszczyć [...]. Zawroty głowy, słabość w nogach, mdłości pojawiały się nagle i nie chciały mnie opuścić, a przecież byłam zdrowa fizycznie [...]. Stałam się nerwowa, noce stały się dla mnie koszmarem; miałam wrażenie, że coś zabiera mi siły i życie. To trwało ponad trzy lata¹¹. Wschodnie praktyki religijne zalewają niemalże wszystkie sfery życia człowieka. Jeden ze szwedzkich dziennikarzy cierpiący na cukrzycę dostał od swego lekarza receptę na kurs jogi¹². „W Szwecji jest ona często przypisywana również kobietom w ciąży. Coraz większą popularność zyskują też inne wschodnie techniki: medytacja transcendentna oraz mindfulness (metoda treningu wywodząca się z buddyjskiej medytacji) [...]. Jeden z lekarzy, który lansuje w Szwecji *mindfulness*, pisze otwarcie, że celem tej metody jest uzyskanie »stanu Buddy« [...]. Instruktorzy mówią wprost, że nie wystarczą same ćwiczenia fizyczne, potrzeba też zgłębić się w ten rodzaj duchowości¹³».

G) Cierpienia duchowe współczesnego dziecka. Zaniechania psychiczno-duchowe rodziców wzgłdem dzieci w wieku rozwojowym mogą prowadzić do sytuacji cierpień duchowych i sieroctwa duchowego dziecka. „Cierpieniem duchowym nazwałabym sytuację negatywnych skutków w sferze duchowej człowieka spowodowanych brakiem wglądu w przyczyny własnych i cudzych zachowań, emocji oraz sytuację braku rozumienia procesów psychicznych biorących w nich udział, podtrzymujących niekorzystne samopoczucie psychiczno-duchowe na danym etapie życia człowieka. Ta sytuacja, której doświadcza człowiek, to brak adekwatnej integracji pomiędzy bodźcami płynącymi z zewnątrz, własnymi reakcjami emocjonalno-duchowymi na nie, a właściwym rozumieniem ich na poziomie duchowym¹⁴. Cierpienia duchowe niekonieczne muszą zostać uświadomione i zwerbalizowane przez dziecko. Nierzadko jest tak, że „ból duszy” i głód głębokiego, opartego na miłości kontaktu z rodzicem dziecko kompensuje sobie poprzez bycie „trendy” – staranie aby za wszelką cenę mieć markowe ubrania, gadzety i wysokiej jakości sprzęt elektroniczny. Za takim postępowaniem w sferze behawioralnej idzie w parze ubóstwo duchowe, moralne, psychiczna niedojrzałość, a często także ryzykowne zachowania, problemy emocjonalno-społeczne i zaburzenia psychiczne.

H) Sieroctwo duchowe współczesnego dziecka. Przyczyną wielu problemów wychowawczych dzieci i młodzieży w szkołach jest rozwijające się u nich wraz z wiekiem sieroctwo duchowe. „Sieroctwem duchowym nazwałabym sytuację, w której więzi uczuciowe, psychiczne i rodzinne pomiędzy

¹¹ Krysia, *Joga doprowadziła mnie do przedsionka piekła*, w: M. Piotrowski (red.), „Magia – cała prawda”, Poznań 2010, s. 155–156.

¹² W. Pomierna, *Joga na receptę*, „Gość Niedzielny” 23 czerwca 2013 r., nr 25, s. 56.

¹³ Tamże, s. 56.

¹⁴ M. E. Ruszel, *Cierpienia duchowe...*, dz. cyt., s. 316.

członkami rodziny zostają przerwane lub rozbite. Rodzina jako system przestaje być spójną, harmonijną całością, a jedyną rzeczą, która »wiąże« jej członków ze sobą jest wspólne terytorium (mieszkanie), nazwisko, adres. Wypełnianie obowiązków rodzicielskich i zaspokajanie określonych czynności w tej sytuacji przybiera charakter »służbowego« wykonywania określonych czynności względem niego¹⁵. Przerwanie czy rozbitcie więzi pomiędzy rodzicami a dziećmi, jak wcześniej napisano, może powstać z wielu przyczyn zarówno zależnych, jak i niezależnych od rodziców.

Podsumowanie

Zaniedbania psychiczno-duchowe rodziców względem dzieci powodują nie tylko dramatyczne skutki w życiu tych drugich, lecz mogą także poprzez wadliwie ukształtowane postawy, wzory zachowań i wybierane wartości być modelowane i przenoszone na następne generacje. Co więcej, skutki takich zaniedbań ponosi całe społeczeństwo, którego „rachityczny” kręgosłup moralny wymaga wielu lat „leczenia” by móc dalej sprawnie się rozwijać i przyczynić się do wzrostu gospodarczego. Bez wzrostu w sferze moralno-etycznej nie ma postępu gospodarczego, a obecna sytuacja prowadzi do nicości i dehumanizacji.

Literatura

- Aardweig G. van der, *Homotyrania*, (wyw. przepr. B. Falkowska), „Nasz Dziennik” 14–15 września 2013 r., nr 215 (4754), s. M3.
- Babuchowski Sz., *Językiem w rodzinę*, „Gość Niedzielny” z dn. 26 maja 2013 r., nr 21, s. 52.
- Gajkowska P., *Zniewalanie umysłu*, „Nasz Dziennik” z dn. 17–18 sierpnia 2013 r., nr 191 (4730), s. M3.
- Janik A., *Joga to nie spanie na kocach*, „Teraz Rzeszów” z dn. 21 listopada 2013.
- Kryśia, *Joga doprowadziła mnie do przedsionka piekła*, w: M. Piotrowski (red.), „Magia – cała prawda”, Poznań 2010, s. 155–156.
- Kuby G., *Dyktatura seksu* (wyw. przepr. J. Bątkiewicz-Bożek), „Gość Niedzielny”, 27 maja 2012 r., nr 21, s. 46.
- Pomierna W., *Joga na receptę*, „Gość Niedzielny” z dn. 23 czerwca 2013 r., nr 25, s. 56.
- Ruszel M. E., *Cierpienia duchowe dziecka*. Psychologiczne aspekty, „Studia Gdańskie” 2012, t. XXXI, s. 318.
- Ruszel M. E., *Sieroctwo duchowe dziecka*, „Studia Gdańskie” 2011, t. XXVIII, s. 154–155.
- Teluk T., *Demoniczna strategia materializmu*, „Egzorzysta” (2013) 8, s. 38.
- Wiesław, *Joga, okultyzm i magia*, w: M. Piotrowski (red.), „Magia – cała prawda”, Poznań 2010, s. 161–162.
- Zechenter A., *Koń trojański w szkole*, „Nasz Dziennik” z dn. 14–15 września 2013 r., nr 215 (4754), s. M6.

¹⁵ M. E. Ruszel, *Sieroctwo duchowe dziecka*, „Studia Gdańskie” 2011, t. XXVIII, s. 154–155.

Psychic and spiritual neglects of parents towards their own children

Summary

This article takes up a very current problem of psychic and moral neglects of parents towards their own children. It is the continuation of a series of articles connected with psychic and spiritual spheres of human development and its dangers. Previous ones were entitled: "Spiritual suffering of the child. Psychological aspects", "A child as a spiritual orphan", "The value of spiritual intelligence in the process of socio-economic changes", "Spiritual addiction as a problem of contemporary youth. Psychological aspects".

Keywords: spiritual suffering, new ideologies, the occult, spiritual development, spiritual orphanhood, spiritual threats, psychic and spiritual neglects